



Na teatrze wojny europejskiej: Król bawarski Ludwik ogląda w Monachium zdobytą armatę francuską.

Najgłówniejszy nacisk położony być musi na tak zwane szpitale polowe, znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie pola walki, dokąd sanitariusze znoszą ciężiej rannych. Tutaj się ich opatruje i pielęgnuje aż do chwili, gdy stan zdrowia pozwoli na przewiezienie w głąb kraju, gdzie chorzy nie są już narażeni na niebezpieczeństwo ze strony nieprzyjaciół.

Nie trzeba jednak sądzić, że służba sanitarna w czasie wojennym jest zupełnie bezpieczną, owszem tak lekarze, jak i pomocniczy personal padają często ofiarą swego powołania. Zwłaszcza w obecnej wojnie austriacko-rosyjskiej spotykamy się często z wzmiankami o nieposzanowaniu przez nieprzyjaciół chorągwi Czerwonego Krzyża, oznaczającej według konwencji genewskiej miejsca opatrunkowe i szpitale.

W ten sposób postępuje nie tylko ciemnatłuszcza, spędzona gdzieś z azjatyckich stepów, ale i ludzie, którzy powinni sobie rościć pretensje do europejskiej kultury.

I tak, czytaliśmy niedawno o jednym z wiedeńskich sprawozdawców dziennikarskich, pełniącym równocześnie obowiązki sanitariusza, który, zajęty w Galicyi Wschodniej zbieraniem rannych na pobojowisku, napotkał rosyjskiego generała. Ten coś doń zagadał, Niemiec, nie rozumiejąc, wskazał tylko na opaskę z czerwonym krzyżem, jaką miał na ramieniu. Pan generał nic na to nie odpowiedział, wy dobył rewolwer i strzelił, kładąc „wroga“ trupem na miejscu.

I spotkała go za to zaraz zasłużona kara, austriaccy sanitariusze pomścili śmierć swojego kolegi i ułatwili panu generałowi i jego świcie przeniesienie się na łono Abrahama.

Albo drugi podobny wypadek.

Opowiadają ranni żołnierze, którzy z pod Krasznika przybyli do Krakowa, iż w tamtejszym szpitalu polowym opatrywał lekarz austriacki rosyjskiego zranionego oficera. Gdy się zwrócił następnie do sąsiedniego łóżka, by zająć się innym chorym, Moskal odwdzieczył się mu w ten sposób, iż podstępem zastrzelił swego dobrodziejcę. I tego nie minęła także kara, wyrokiem sądu wojennego skazany został na śmierć.

Są to odosobnione wypadki, świadczą jednak dobitnie, jak kulturalnie postępują sobie nasi wrogowie i na jakie niebezpieczeństwa narażeni są w cza-

nie straciła nic ze swej okrutności i siły niszczyielskiej. Wielu teoretyków sztuki wojennej a także i filozofów dowodzi, że wojna jest koniecznością nie dającą się uniknąć. Nagromadzone od lat antagonizmy, sprzeczności polityczne, ekonomiczne i t. p. doprowadzają rzekomo do tak ostrego nasilenia, iż jedynie rozprawa orężna może je załatwić i usunąć. Przeprowadzenie jednak w życie tej teorii straszne jest, bo ginie przy tem setki istnień ludzkich, a nadto teren, na którym wojna się rozgrywa, po przejściu huraganu wojennego przedstawia obraz ruiny i zniszczenia dóbr ludzkich i zabytków pracy i wysiłków

sie wojny lekarze, pomijając już tę okoliczność, że niejedną z nich pada ofiarą zabłąkanej kuli, gdy poza linią bojową niesie pomoc rannym.

Ciężka więc, jak z tego widać, i pełna niebezpieczeństw jest służba lekarza i sanitariuszy, humanitarną swą działalnością zdobywając sobie oni wdzięczność i uznanie całego społeczeństwa.

W niniejszym numerze podajemy ilustrację przedstawiającą personal dwu szpitali polowych austriackich: żółkiewski i nr. 4.

Zwłaszcza ten pierwszy, którego komendantem jest Krakowianin, lekarz pułkowy dr. Turnau, zasługuje na wzmiankę, gdyż część lekarzy i służby sanitarnej pojmana została podczas transportu rannych do niewoli rosyjskiej, z której wypuszczono ich dopiero po dwu dniach.

### Okropności wojny współczesnej.

Tocząca się już od miesiąca straszna wojna europejska wykazała, iż mimo postępów kultury wojna



Na teatrze wojny europejskiej: Defilada zdobytych armat rosyjskich w Berlinie.